Kowalski, Tadeusz

Szkolnictwo pułtuskie w czasach Komisji Edukacji Narodowej

Notatki Płockie 18/5-74, 25-30

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

TADEUSZ KOWALSKI

Szkolnictwo pułtuskie w czasach Komisji Edukacji Narodowej

W lecie 1973 roku Wojewódzki Komitet Kopernikowski w Warszawie (przewodniczący prof. dr Stanisław Berezowski), działający w ramach Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, ogłosił konkurs na prelekcje związane tematycznie z dwiema obchodzonymi w Roku Nauki Polskiej rocznicami:

500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika i 200-lecia Komisji Edukacji Narodowej.

Sąd Konkursowy — na posiedzeniu w dniu 19 listopada 1973 r. — przyznał za opublikowaną poniżej pracę jej autorowi mgr. Tadeuszowi Kowalskiemu z Pułtuska II nagrodę (pierwszej w ogóle nie przyznano).

Sąd Konkursowy z uznaniem przyjął propozycję członka Sądu — prezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego — wydrukowania najlepszej pracy konkursowej w kwartalniku „Notatki Płockie".

Na prośbę Sądu doc. dr Irena Stasiewicz-Jasiukowa z Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN dokonała drobnej korekty.

Przewodniczący Sądu Konkursowego
prof. dr inż. *EUGENIUSZ OLSZEWSKI*

W czasach, kiedy przed polskim systemem edukacyjnym stają nowe zadania, warto spojrzeć przez chwilę na przebytą drogę oświatową. Analiza porównawcza prób rozwiązywania problemów oświatowych, podejmowanych w okresach szybko zmieniającej się rzeczywistości politycznej i społeczno-gospodarczej, łatwiej prowadzi do zrozumienia dróg, którymi powinniśmy kierować się przy konstruowaniu nowoczesnego modelu oświaty społeczeństwa socjalistycznego.

Komisja Edukacji Narodowej zapisała piękny rozdział w dziejach polskiej myśli i praktyki pedagogicznej. Pod wieloma względami stanowiła konstruktywny przykład dla krajów europejskich, podejmujących trud reformy szkolnej w XVIII i XIX wieku.

Spróbujmy wydobyć i ocalić od zapomnienia jedną kartę działalności Komisji Edukacji Narodowej, którą stanowi praca i wyniki wychowawcze p u ł t u s k i e j szkoły podwydziałowej.

Edukacja narodowa — warunkiem postępu społecznego

Plany podniesienia poziomu wychowania narodowego rodziły się już w połowie XVIII w. wśród postępowego odłamu polskiej magnaterii. Po pierwszym rozbiorze Polski dojrzewa świadomość społeczna, że w celu zabezpieczenia bytu politycznego narodu i postępu społecznego niezbędne staje się obok poprawy stanu gospodarczego kraju i podniesienia siły zbrojnej, wydźwignięcie z ogólnego upadku szkolnictwa polskiego. Jednak program upaństwowienia, a więc i sekularyzacji szkolnictwa, mógł zostać skonkretyzowany dopiero po skasowaniu zakonu jezuitów.

Podczas znamiennych obrad sejmowych w roku 1773 wystąpił młody poseł, Feliks Oraczewski (późniejszy rektor Krakowskiej Szkoły Głównej) z płomiennym przemówieniem, którego fragment warto przytoczyć:

„Pozwolisz mi Miłościwy Królu, dopraszać u gorliwości twojej o dobro narodu, ażeby w instrukcji ichmość panom delegatom danej, lub w zupełnej mocy sejmujących mógł się pomieścić projekt edukacji krajowej, która, zdaje mi się, że będzie najpewniejszym źródłem wszystkich szczęśliwości naszych: trzeba nam ludzi zrobić Polakami, a Polaków obywatelami, stąd nastąpią wszystkie pomyślne dla kraju powodzenia" [1]).

Po pełnych napięcia dniach obrad polskiego parlamentu dnia 14 października 1773 r. powołano Komisję Edukacji Narodowej, pierwszą w Europie państwową i świecką władzę szkolną zależną od Sejmu, magistraturę działającą pod protektoratem króla. Ta wielkiej wagi decyzja państwowa miała niezwykle ważną konsekwencję również dla dalszego rozwoju pułtuskiego szkolnictwa. Dobra pojezuickie zostały przekazane na państwowy fundusz edukacyjny.

Organizacja szkoły podwydziałowej (i wojewódzkiej) w Pułtusku

W Pułtusku mieściło się znane powszechnie kolegium jezuickie, z którego murów wyszły cenione w latach późniejszych osobistości życia politycznego i kulturalnego. Funkcjonowało ono od roku 1565, a więc aż 208 lat.

Komisja Edukacji Narodowej — odczuwając dotkliwy brak sił pedagogicznych — zwróciła się z apelem do ex-jezuitów, aby pozostali na swych stanowiskach nauczycielskich, oczywiście

podporządkowując się kierunkowym wskazaniom polskiej władzy oświatowej. Apel ten nie bez oporów został raczej przychylnie przyjęty przez pułtuskich ex-jezuitów, dzięki czemu szkoła w Pułtusku nie miała przerwy w swojej działalności. Już w roku następnym (1774) szkołę odwiedza ks. Szczepan Hołłowczyc, generalny wizytator, który dostrzegając sceptyczną postawę ex-jezuitów wobec reform oświatowych K E N raportuje:

„Matematyka, moralna nauka i prawo natury są to w mniemaniu niektórych zasłony modnych (jak oni mówią) sentymentów, pod którymi się tają. Nie wiem, jeżelim był tak szczęśliwy w oddaleniu od nich tych przesądów i w obronieniu od potwarzy tych nauk, które najbardziej formują poczciwego człowieka" [2]).

Wizytacja wówczas przeprowadzona oceniła także stan księgozbioru biblioteki szkolnej i wydała w tej sprawie zalecenie dokonania selekcji książek wg nowych potrzeb programowych. Wiele bowiem książek nie odpowiadało nowym ideom społeczno-oświatowym i politycznym.

Szkoła pułtuska jako jedna z trzech w Departamencie Mazowieckim (obok Płocka i Warszawy) zaczęła pełnić funkcję szkoły wojewódzkiej. W następnych latach w wyniku zmian podziału administracyjnego (z departamentów na wydziały) i zgodnie z ustawami z roku 1783 otrzymała statut szkoły podwydziałowej, kształcącej na poziomie średnim. W tzw. Wydziale Mazowieckim funkcjonowała jedna szkoła wydziałowa w Warszawie oraz pięć szkół podwydziałowych: w Płocku, Węgrowie, Rawie, Łęczycy i oczywiście w Pułtusku. Zdziwienie może budzić fakt, iż w czasach KEN nie było szkół szczebla średniego w takich miastach mazowieckich, jak: Ciechanów, Przasnysz, Płońsk, Ostrołęka, Mława, a nawet były kłopoty z uruchomieniem i funkcjonowaniem w tych miejscowościach szkół parafialnych. Tak więc Pułtusk przez wiele wieków był ogniskiem kultury i szkolnictwa na Mazowszu. Widocznie lokalizacja szkoły średniej w Pułtusku odpowiadała różnym kryteriom stosowanym przez generalnych wizytatorów KEN.

Przewaga konkurencyjna nad innymi miejscowościami wynikała z warunków lokalowych i zdrowotnych, możliwości kadrowych oraz liczby uczącej się młodzieży.

Pułtuska szkoła w czasach KEN cieszyła się uznaniem społeczeństwa, czego dowodem była wyjątkowo wysoka liczba uczącej się młodzieży. Uczniowie, przeważnie dzieci bogatej i średniozamożnej szlachty rekrutowali się z różnych terenów Mazowsza, a najwięcej z ziemi pułtuskiej, ciechanowskiej, zakroczymskiej i zawkrzeńskiej. Mniejsze grupki młodzieży przybywały z ziemi łomżyńskiej, płockiej, warszawskiej, ostrołęckiej i przasnyskiej, a pojedyńczy uczniowie nawet z Warmii, Pomorza i Podlasia.

Liczba uczniów w niektórych wybranych przykładowo latach przestawia się następująco.

— w roku 1778 — 259 osób;
— „ 1780 — 318 „
— „ 1783 — 459 „
— „ 1789 — 556 „
— „ 1793 — 493 „

Warto wiedzieć, że przeciętnie do poszczególnych szkół wydziałowych i podwydziałowych uczęszczało 258 uczniów. Obserwujemy więc w Pułtusku stały wzrost ilości kształcącej się młodzieży.

Jedynie niefortunne lata następujące po akcie konfederacji targowickiej powodują odpływ uczniów, chociaż nie tak liczny jak w innych tego typu szkołach. Nawet we wzorowych szkołach wydziałowych w ostatnim okresie działalności KEN liczba uczniów malała w zastraszający sposób, a niektóre szkoły (np. w Toruniu) z powodu opustoszenia trzeba było zamknąć. Dla ścisłości jednak należy dodać, że liczba młodzieży uczącej się w kolejnych klasach ulegała stałemu poważnemu zmniejszeniu. Stosunek ilości uczniów w klasie VI do liczby uczniów w klasie I przeciętnie wynosił 1 : 10.

W pułtuskiej szkole podwydziałowej było sześć klas. Jedynie w latach 1780—81 istniała także klasa VII, ale przy jednoczesnym połączeniu klas V z VI. Kadrę pedagogiczną stanowili: prorektor — kierujący szkołą oraz sześciu profesorów. W klasach I i II, które pełniły rolę kursu przygotowawczego, uczył wszystkiego w każdej z nich tylko jeden nauczyciel. W następnych klasach zajęcia prowadzili profesorowie wg specjalności.

Ex-jezuici prowadzą szkołę wg starego planu nauczania do roku 1775, a następnie — zgodnie ze wskazaniami organizacyjnymi KEN. Działalność dydaktyczno-wychowawcza ex-jezuitów w Pułtusku kończy się dnia 29. VII. 1781 roku.

W roku 1789 z inicjatywy i funduszów ks. Krzysztofa Hilarego Szembeka, biskupa płockiego, zostaje zorganizowany konwikt dla sześciu ubogich uczniów. Otrzymali oni całkowite utrzymanie, a więc wyżywienie, ubranie i niezbędne do nauki przybory szkolne. Konwikt ten istniała w ciągu 5 lat.

Treść nauczania i wychowania

Zgodnie z decyzją Komisji Edukacji Narodowej w roku 1781 przybywają z Płocka księża benedyktyni, którzy obejmują zwierzchnictwo i prowadzą szkołę w Pułtusku aż do jej likwidacji po tragicznym upadku powstania listopadowego (w r. 1832). Specjalne sprowadzenie benedyktynów pociągnęło za sobą zmiany w realizacji programów i poziomie nauczania. Wprowadzono szereg przedmiotów o charakterze praktycznym, np. rolnictwo, ogrodnictwo, elementy rzemiosła i naukę o zachowaniu zdrowia. Poza tym przedmioty nauczania zmieniały się zależnie od rozporządzeń KEN. Do podstawowych przedmiotów w szkole pułtuskiej należały: tzw. nauka moralna, arytmetyka z algebrą i geometrią, fizyka i geografia, historia (w tym dzieje Polski, starożytnej Grecji i Rzymu), teoria wymowy wraz z poetyką i gramatyką, logika oraz prawo cywilne i prawo polityczne. Doskonałej informacji o treści nauczania i wychowania dostarczają „Raporty szkoły podwydziałowej pułtuskiej składane Szkole Głównej Koronnej".

W związku ze znacznym rozszerzeniem zadań dydaktyczno-wychowawczych stawianych szko-

łom KEN do programu nauczania wprowadzono szereg nowych przedmiotów cyklu matematyczno-przyrodniczego i etyczno-społecznego. Przedmioty tradycyjne (np. wymowa, poetyka, gramatyka, łacina) zajmują skromniejszą niż dotychczas pozycję. Naukę łaciny ograniczono do tłumaczenia tekstów wartościowych pisarzy i poetów, np. Cycerona, Horacego, Tacyta. Nauczyciel wymowy miał obowiązek wpajać w młodzież przeświadczenie, że poezja i wymowa powinny służyć „prawdzie i cnocie". Ważne miejsce w nauczaniu ze względów politycznych i handlowych pełni język niemiecki. Mimo że był to przedmiot nadobowiązkowy, duża liczba młodzieży uczyła się go.

Długoletnim nauczycielem języka niemieckiego, tzw. metrem, był Jan Powahl, którego osobę scharakteryzowano następująco: „zdrowie słabe, zdatny, pilność dokładna, obyczaje przykładne, mniej jednak przyjemne".

W latach 1786—88 języka niemieckiego uczył Palma Chylian, z pochodzenia Czech.

W systemie dydaktycznym szkoły należne miejsce zajęły zagadnienia współżycia międzynarodowego i międzyludzkiego. Interesującą informacją może być fakt, iż pułtuscy nauczyciele z pełnym zrozumieniem i powagą odnosili się do heliocentrycznego systemu Kopernika. Nauka moralna pojawia się w szerszym kontekście problemów społeczno-politycznych. Tzw. nauka obyczajowa — wyodrębniona od nauki chrześcijańskiej — ściśle łączyła się z wychowaniem społeczno-obywatelskim. Ze względu na naturalną potrzebę ruchu i rozwoju fizycznego popołudnia nieraz przeznaczano na rekreację wypełnioną grami, zabawami i wycieczkami za miasto. Młodzież grała w palanta, urządzała wyścigi, zbierała kwiaty i zioła lecznicze.

O praktycznym charakterze nauczania niektórych przedmiotów świadczą uwagi powizytacyjne zawarte w „Raportach". Np. na lekcjach ogrodnictwa w kl. III uczniowie dowiadywali się m. in. o warunkach wzrostu roślin ogrodowych, sposobach ich rozmnażania, sadzenia, szczepienia, przesadzania i oczkowania. Natomiast w kl. IV na lekcjach o rolnictwie młodzież poznawała gatunki roli i łąk, rodzaje zbóż krajowych i chmielu.

O powiązaniu nauczania z życiem świadczy także sens ćwiczeń językowych. Uczniowie wypowiadali się w formie listów, pisanych z różnych okazji, przygotowywali przemówienia sejmowe o wyraźnym zabarwieniu patriotycznym oraz wystąpienia sądowe, układali manifesty, wezwania i dekrety. Najciekawsze pisemne wypowiedzi umieszczano w specjalnej księdze, oddzielnej dla każdej klasy. Ponadto stwarzano młodzieży warunki do zaznajomienia się z przędzeniem i robieniem sukna, sztuką budowania, żeglarstwem, zegarmistrzostwem, malowaniem, biciem monet i drukowaniem.

Proces poznawania harmonijnie scalono z procesem wychowania moralno-społecznego. Akcentowano np. potrzebę szacunku dla pracy na roli i społeczną potrzebę wprowadzania nowej wiedzy do produkcji rolnej.

Zaletą szkoły było ułożenie w miarę poprawnych stosunków ze społeczeństwem. Wizytatorzy (np. Jezierski w r. 1785) stwierdzali różne fakty współpracy miejscowego środowiska z pułtuską szkołą. Wiązało się to nie tylko z wyraźnymi osiągnięciami dydaktycznymi szkoły, ale również z protekcją biskupa Szembeka, żywo zainteresowanego życiem szkolnym Pułtuska. Biskup bowiem stanowił dla szlachty pierwszorzędny wzór do naśladowania.

W systemie wychowawczym pułtuskiej szkoły ważną rolę odgrywały sejmiki szkolne. Mowy wygłaszane przez młodzież w obecności rodziców i przedstawicieli miejscowego społeczeństwa miały na celu doprowadzenie do rzeczowej polemiki z przeciwnikami postępu i programu wychowawczego KEN. Np. usiłowały przekonać rodziców o szkodliwości przedwczesnego odbierania dzieci ze szkół. Treść wystąpień była inspirowana aktualnymi wydarzeniami politycznymi i ważnymi rocznicami, np. obradami Sejmu Czteroletniego, uchwaleniem Konstytucji 3 Maja, 100 rocznicą zwycięstwa Jana Sobieskiego pod Wiedniem.

Szkoła pułtuska, podobnie jak inne wówczas szkoły, z zadowoleniem przyjęła list okólny Michała Poniatowskiego, urzędującego w czasie wakacji członka Komisji, z apelem o urządzanie uroczystości szkolnych z okazji zwycięstwa pod Wiedniem. Przebieg uroczystości szkolnej w dniu 12 października 1783 r. zawierał duży ładunek uczuciowy, podobnie jak sejmik uczniowski w r. 1786 przygotowany przez Adriana Dębskiego, odznaczał się wyraźnymi akcentami patriotycznymi i obywatelskimi. Miejscowe i okoliczne społeczeństwo uważnie śledziło postępy młodzieży szkolnej w Pułtusku, m. in. w czasie egzaminów i tzw. popisów. Szczególne zainteresowanie przejawiano uczniami, którym przyznano specjalne złote i srebrne medale „Diligentiae", wybite z inicjatywy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego dla najlepszych uczniów w szkołach wydziałowych i podwydziałowych. Specyficznym rodzajem wyróżnienia było umieszczenie nazwisk przodujących uczniów w honorowym rejestrze. Wzorowi uczniowie otrzymywali poza tym miano dyrektorów i dekurionów. W latach 1778—89 takie tytuły otrzymało 213 osób.

Świadectwem troski o patriotyczny charakter wychowania młodzieży są używane przez szkołę podręczniki. Wiemy, że szkoła pułtuska jako jedna z niewielu wykorzystywała dobry podręcznik St. Konarskiego „O poprawie wad wymowy", wydany w r. 1786 podręcznik „O wymowie i poezji" Filipa Neriusza Golańskiego, nauczyciela wymowy w kolegiach pijarskich oraz „Historię narodu polskiego" Adama Naruszewicza. Jeden z raportów powizytacyjnych donosił iż uczniowie czytali „bajki i wierszyki" z „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych". Ponieważ uczniowie nie dysponowali podręcznikami do nauki prawa politycznego, ważne aktualne ustawy krajowe natychmiast stawały się przedmiotem rozważań na lekcjach.

Dowodami właściwej atmosfery ideowej panującej w szkole pułtuskiej są pisemne wypowiedzi samych nauczycieli. Wynika z nich, że wychowanie patriotyczne konsekwentnie przenikało proces nauczania poszczególnych przed-

miotów, a szczególnie historii ojczystej, nauki moralnej, teorii wymowy i prawa politycznego.

Majol Młodzianowski w klasie VI „opowiadając zabór lub utratę jakiejś części kraju, sławniejszą potyczkę lub inną jakową godną pamięci rzecz, ukazywały się na kartach geograficznych miejsca, na których się co stało. Mężom zacnym i patriotom gorliwym powinne wszędzie dowały się pochwały, zdrajców zaś i własnej prywaty szukających niegodziwe postępki, jak najszkaradniejsze monstra przed oczy uczniów wystawiły" (z „Raportu" str. 142). Nawet w zaznajamianiu młodzieży z dziejami starożytnymi „nad panowaniem każdego króla czyniły się uwagi polityczne i moralne co którego wywyższyło, a co mu niesławę przyniosło, co było osłabieniem i zgubą kraju, a co ocaleniem" (str. 137).

Na lekcjach etyki, które najczęściej codziennie rozpoczynały zajęcia szkolne, analizowano obowiązki młodego człowieka wobec własnego kraju i społeczeństwa. Główną powinnością obywatelską jest „kochać Ojczyznę, starając się o jej pożytek, chować prawa, sprawiedliwość zachowywać" (str. 12).

Problem sprawiedliwości przejawia się tu bardzo często. Traktuje się go jako sprawę rozstrzygającą o szczęściu i losach społeczeństwa polskiego. Z cnoty sprawiedliwości wynikają w linii prostej inne moralne zalety społeczne i indywidualne, np. poszanowanie godności człowieka, uczucie wdzięczności, prawda i rzetelność, a następnie — zachowanie bezpieczeństwa kraju. Jako syntezę powinności obywatelskich można traktować wypowiedź Leonarda Jonczewskiego, zdaniem którego „każdy obywatel winien przykładać się do poddźwignięcia w nieszczęściu zostającej ojczyzny lub zaszczycania onej, już to udzielając własnego majątku na dobro i zaszczyt ojczyzny, już to pożyteczne czyniąc wynalazki dla jej zaszczytu, przyzwoitą dając dzieciom edukację, aby się na poczciwych formowali obywateli, a powierzone sobie dostojności krajowe wiernie sprawowali (str. 106).

Na lekcjach prawa narodowego omawiano rolę wojny i pokoju w stosunkach międzynarodowych, odróżniano przy tym wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Nauczano, że „naród względem narodu jest to samo, co człowiek względem człowieka; między narodami sprawiedliwość zawsze być powinna sterem wszelkich interesów".

O nauczycielu wymowy tak się wyraził wizytator KEN: „Profesor wymowy wielki obrońca edukacji dzisiejszej i swoje nauki rozumie" [3]).

Młodym wychowankom, przeważnie synom szlachty, zwracano uwagę na potrzebę „ludzkiego obchodzenia się z poddanymi swymi", przytaczano konkretne przykłady nieuczciwego, a nieraz okrutnego traktowania mas ludowych.

W oddziaływaniu wychowawczym w szkole pułtuskiej doceniano rolę i widziano potrzebę bliskich, serdecznych, a przy tym taktownych stosunków między wykładowcami i uczniami. Nauczyciel, jako wzór moralny „powinien kochać uczniów tak, jak rodzice".

W pułtuskiej szkole wyróżniło się wielu wykładowców, a wśród nich Antoni Muszyński — prorektor, który otrzymał stopień doktorski, Nepomucen Adrian Dębski — kikuletni prorektor wzorowy nauczyciel wymowy i działacz KEN; Leonard Jonczewski — wykładowca prawa narodów; Ornulf Żółtowski — „geometra przysięgły za przywilejem Jego Królewskiej Mości". Znakomitymi nauczycielami byli także dr Wiktor Poniatowski, profesor matematyki, ks. Piotr Gościcki — prorektor i profesor geografii oraz Majol Młodzianowski — nauczyciel prawa.

W murach pułtuskiej szkoły w okresie KEN nauczali także m. in. Józef Budny, Jan Majewski, Andrzej Rostkowski, Antoni Szadziewski, Antoni Komejzer, Justus Sieliski, Tomasz Nadratowski, Mau Myśleński, Stanisław Wyszkowski, Kolumban Wnorowski, Wincenty Żurawski, Bonifacy Zgliczyński. Byli to przeważnie młodzi i wykształceni nauczyciele. Nie dysponuję materiałami dokumentalnymi, które by pozwoliły ocenić poziom ich pracy dydaktyczno-wychowawczej. Ze znanych mi dokumentów jedynie trzem nauczycielom wydano opinię mniej przyjemną:

— ks. Andrzej Rostkowski: „Zdolny lecz nie do filozofii";
— ks. Mikołaj Szymański: „Więcej atoli w nim przetarcia i edukacji potrzeba by żądać";
— ks. Jan Powahl — wspomniany już metr jęz. niemieckiego. [4])

Szkolnictwo elementarne

Komisja Edukacji Narodowej w trosce o podniesienie poziomu gospodarczego kraju już na samym początku swojej działalności przystępuje do organizowania szkolnictwa elementarnego tzw. parafialnego, przeznaczonego głównie dla dzieci chłopskich i drobnej zaściankowej szlachty. W latach następnych pod naporem konserwatywnej szlachty szkółki parafialne mogły skupiać wyłącznie dzieci mieszczan i chłopów, natomiast dla zubożałej szlachty organizowano bezpłatne konwikty.

Szkoły parafialne zdane najczęściej na łaskę plebanów i dziedziców, nie dysponujące niezbędnymi środkami finasowymi, rozwijały się bardzo powoli. Mimo to KEN podjęła śmiałą próbę, nie zawsze skuteczną, walki z kościołem o włączenie szkół elementarnych jako pierwszego szczebla kształcenia do systemu zorganizowanego szkolnictwa narodowego oraz próbę obrony praw chłopa do oświaty przed atakami zacofanej szlachty. Pod tym względem ziemia pułtuska może poszczycić się wieloma osiągnięciami, skoro Wincenty Trefler w ostatnim swoim sprawozdaniu z dnia 11.VI.1793 r. pisze, że w zasięgu działania pułtuskiej szkoły podwydziałowej funkcjonuje stosunkowo dużo szkół parafialnych.

Zachowały się dowody istnienia szkoły parafialnej w Strzegocinie. W roku 1792 mieściła się tu szkółka o 2 nauczycielach i 50 uczniach.

Uczono tu tzw. proformy i infimy oraz gramatyki i syntaxis. Z dokumentów historyczno-oświatowych wynika, że prorektor szkoły podwydziałowej miał obowiązek wizytowania szkół parafialnych, m. in. w Serocku, Ciechanowie, Płońsku, Żurominie. [5])

Nadzór nad szkołami elementarnymi ze strony szkoły podwydziałowej był bardzo trudny. Wynikało to często z niechęci prorektora do tego typu szkoły, trudności dojazdowych oraz negatywnego stosunku do zakonów prowadzących te szkółki. Jednak prorektor Piotr Gościcki w krótkim odstępie czasu — 3 i 12 lipca 1782 r. wizytuje Płońsk i Ciechanów.

Piotr Gościcki w roku 1782 wizytuje szkołę parafialną w Żurominie, nieźle zorganizowaną, skupiającą ok. 200 dzieci w okresie zimy i uskarża się na jej niski poziom nauczania.

W niektórych miejscowościach, szczególnie na wsiach, znajdowały się szkółki elementarne nigdzie nie rejestrowane. Powstawały one bez inspiracji plebana i nie pozostawały pod kontrolą ani administratora parafii, ani prorektora szkoły podwydziałowej. Taką szkółkę odkrył dnia 29.III.1972 r. Adrian Dębski we wsi Zadybie, ówczesnej ziemi stężyckiej. [6]) Interesującym świadectwem tamtej epoki może być fakt dostarczania przez pułtuską szkołę podręczników do szkoły parafialnej w Mławie.

Mimo wielu niepowodzeń wizytatorzy KEN stale zalecali, aby prorektorzy przejawiali bliższe zainteresowanie szkolnictwem parafialnym, a szczególnie stosowanymi podręcznikami, zgodnością nauczania, z postulatami Komisji, funduszami itp. Zalecenia powizytacyjne były nieraz bardzo pobieżne i niezbyt konsekwentnie egzekwowane. Dostrzegamy to chociażby w sformułowaniu zawartym w sprawozdaniu Bonifacego Garyckiego, który przyjmuje jedynie do wiadomości zapewnienie prorektora Piotra Gościckiego, że szkoły parafialne zostały „opisane przeszłą wizytą". Wizytacja przeprowadzona latem 1786 r. przez Bogdanowicza zaleca wprowadzenie we wszystkich szkołach „Elementarza dla szkół parafialnych narodowych" oraz wywieszenie na ścianie treści rozdziału 22 ustaw traktującego o szkołach parafialnych. Komisja Edukacji Narodowej kategorycznie podtrzymywała swoje stanowisko w sprawie wyłącznego używania zalecanych podręczników. Dodajmy, że większość z nich stanowiły prawdziwe arcydzieła myśli metodycznej i pedagogicznej.

Kolejna wizytacja odbyta w następnym roku przez Bonifacego Garyckiego zobowiązuje prorektora do zbierania informacji o zapisach i funduszach dla szkół elementarnych oraz wizytowania w pierwszej kolejności tych szkół, w których istnieje prawdopodobieństwo nauczania łaciny.

Wiadomą jest sprawą, że prorektorzy szkoły pułtuskiej często przesyłali do Szkoły Głównej Koronnej sprawozdania z działalności szkół parafialnych. Jeszcze w roku 1793 szkoła w Pułtusku otrzymała zalecenie założenia księgi do zapisywania raportów z tych szkół.

Przegląd kilku pozornie drobnych faktów upoważnia do stwierdzenia, że wizytatorzy generalni KEN upowszechniając zalecenia programowe Komisji spełniali niesłychanie ważną rolę dydaktyczno-wychowawczego oddziaływania na nauczycieli i społeczeństwo. Oświata dla ludu była bliska ich sercu, chociaż nie mogła w skomplikowanej sytuacji społeczno-politycznej rozwijać się normalnie.

Ocena pracy szkoły podwydziałowej w Pułtusku

Pułtuska szkoła podwydziałowa, respektując postanowienia KEN, reprezentowała wysoki poziom nauczania i wychowania. Celowe jest w tym miejscu przytoczenie opinii dwóch generalnych wizytatorów:

Adam Jakubowicz po wizytacji przeprowadzonej w r. 1782 napisał: „O nauczycielach nie mogę inaczej donieść Prześwietnej Komisji, jak że przez wzgląd na początkowe swoje prace, nigdzie jeszcze w praktyce nieokazane, tyle w tłomaczeniu się przede mną prywatnie i publicznie dali ochoty i sposobności swojej dowodów, iż warci są być profesorami, mieć zachęcenie do nieustającej pilności i zasłużyć u Prześwietnej Komisji na pochwałę. [7])

Podobną opinię wydał Franciszek Salezy Jezierski, który w r. 1785 raportował: „Nauki zastałem w stanie dobrym; są to szkoły między zakonnymi najlepsze. W uczniach znalazłem wielki postępek, widać że w szkołach pułtuskich przesądy ustają. Szembek, biskup płocki, szczególniejszą opieką zaszczyca te szkoły i widoczne przychylności swojej do stanu akademickiego okazuje dowody". [8])

Jednym z bardziej intersujących argumentów przemawiających za słusznością stwierdzenia, że pułtuska szkoła podwydziałowa reprezentowała wysoki poziom dydaktyczny jest zestawienie kwot wypłaconych przez wybrane szkoły wizytatorom za sprzedawane podręczniki w roku 1786.

Lp.	Miejscowość	Koszt podręczników średnio na 1 ucznia
1	Węgrów	11 gr
2	Drohiczyn	15 gr
3	Kielce	5 gr
4	Pułtusk	59 gr

Wyjątkowo niska średnia wydatków na zakup podręczników w Węgrowie i Kielcach pokrywa się z powszechną wówczas opinią, że szkoły w tych miejscowościach były najgorszymi szkołami podległymi KEN. [9])

Stanisław Kot w swojej „Historii wychowania", opartej na bogatym materiale źródłowym podaje, że spośród zakonników obok pijarów jedynie benedyktyni w Pułtusku prowadzili szkołę wzorowo.

Młodzież szkolna wraz ze społeczeństwem miasta z radością powitała fakt uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Wyrazem patriotycznej postawy była ponadto dobrowolna zbiórka pie-

nieżna na cele obrony kraju przed nadciągającą inwazją carską. Uczniowie ze swych skromnych osobistych funduszów zebrali kwotę 479 zł.

Kiedy do Komisji dotarła informacja o podpisaniu i ogłoszeniu aktu konfederacji targowickiej, KEN wezwała nauczycieli, aby nie zaprzestali oddziaływać na patriotyczną postawę młodzieży. W uniwersale „O odwrócenie nieszczęść od Ojczyzny" apelowali: „Wy nauczyciele, wpajajcie w młode umysłu miłość Ojczyzny i króla; wstręt i pogardę dla zdrady, umiarkowanie w szczęściu, stałość w przypadkach, przypominajcie im ojców ich i błędy, i klęski pochodzące z niezgody, anarchii i wywyższenia się nad prawo; niech wyrytymi zostaną w ich sercach, by strzegli się onych w ten czas kiedy w dojrzałym wieku zaczną służyć Ojczyźnie. Te to ważne obowiązki zaleca wam wierna zawsze w obywatelstwie i powinnościach Komisja Edukacji Narodowej". [10])

Wezwanie to znalazło także żywy oddźwięk wśród młodzieży i pułtuskich nauczycieli. Pułtuscy nauczyciele mimo zwycięstwa Targowicy nie załamali się, próbowali nawet przeciwstawić się jej w kilka lat po podpisaniu kapitulacji. Zasługą benedyktyńskiej szkoły w Pułtusku jest fakt, iż spośród szkół prowincjonalnych najbardziej uparcie nie poddawała się Targowicy.

Niektórzy absolwencji szkoły pułtuskiej byli wyróżniającymi się nauczycielami, np. J. Białobrzeski, matematyk, późniejszy rektor szkoły w Węgrowie.

Stanisław Kotarski, znawca dziejów Pułtuska, pisał: „System pedagogiczny szkoły pułtuskiej z czasów po reformie Komisji przez wiele lat jeszcze wydawał owoce: niejeden z wychowanków tej szkoły krwią własną przypieczętował wpojone za młodu ideały, niejeden był potem czynnym członkiem Towarzystwa Demokratycznego Polskiego". [11])

Aktualność idei oświatowych KEN

Przed działaczami Komisji Edukacji Narodowej stało wiele problemów oświatowych analogicznych w pewnym sensie do tych, które są przedmiotem zainteresowania społeczeństwa Polski Ludowej. Przytaczam syntezę rozważań Tadeusza Mizi, znawcy epokii problemów szkolnych Polski XVIII-wiecznej, zawartą w jego ostatniej publikacji pod tym tytułem „O Komisji Edukacji Narodowej". [12])

Warunki do realizacji wielkiego programu edukacji narodowej zostały stworzone z chwilą narodzin Polski Ludowej. Wśród nowych zadań szkolnictwa pierwszoplanowe stało się znowu wychowanie narodowe, wychowanie patriotyczno-obywatelskie. W dzisiejszych czasach znowu stała się bliska sprawa powszechności kształcenia, podnoszenia poziomu wychowania całego społeczeństwa, rozwoju intelektualnego, moralnego i fizycznego dzieci i młodzieży oraz powiązania szkoły z życiem. Idea stworzenia stanu akademickiego wraz z jego określonymi uprawnieniami i obowiązkami została urzeczywistniona dopiero w nowych warunkach społeczeństwa socjalistycznego.

Aktualna sytuacja oświatowa w pewnym sensie podobna jest do sytuacji w okresie Komisji Edukacji Narodowej. Albowiem rozwijająca się wtedy szybko rzeczywistość społeczno-ekonomiczna i polityczna wymagała reformy wychowania opartej na gruntownym rozeznaniu sytuacji i to reformy nie w rozumieniu dostosowania się do zachodzących zmian, lecz nawet w sensie wybiegania daleko w przyszłość, by zapewnić sobie panowanie nad procesem przemian i możność jego przyspieszenia. W taki właśnie sposób „przyszłościowy" planowała swą reformę Komisja Edukacji Narodowej, skoro pewne jej elementy do dzisiaj są aktualne i ważne.

Podobnie obecnie Komitet Ekspertów do opracowania Raportu o stanie oświaty w Polsce, poddając gruntownej analizie i badaniom stan i kierunki rozwoju wszystkich dziedzin życia w polskiej rzeczywistości, dopracowuje się modelu oświaty, który by odpowiadał warunkom socjalistycznego społeczeństwa przyszłości.

W ten sposób stwierdzamy ciągłość idei ścisłego powiązania wychowania, oświaty i nauki z potrzebami i życiem narodu.

BIBLIOGRAFIA

1. Stanisław Tync, „Komisja Edukacji Narodowej" (Pisma Komisji i o Komisji) — wybór źródeł; Zakład im. Ossolińskich; Wrocław 1954 r.; s. 18.
2. j. w. s. 378.
3. Zbigniew Nanowski, „Retoryka i poetyka w szkołach Komisji Edukacji Narodowej"; „Rozprawy z Dziejów Oświaty", tom V 1962 r., s. 55.
4. Teodor Wierzbowski (zebrał), „Raporty szkoły podwydziałowej pułtuskiej składane Szkole Głównej Koronnej".
5. Teodor Wierzbowski, „Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów Komisji Edukacji Narodowej 1773—1794"; Kraków 1921 r.
6. Tadeusz Mizia, „Przejawy chłopskiej inicjatywy oświatowej w okresie Sejmu Czteroletniego"; „Rozprawy z Dziejów Oświaty"; tom I, s. 71.
7. Stanisław Tync, „Komisja Edukacji Narodowej" (Pisma Komisji i o Komisji) — wybór źródeł; Zakład im. Ossolińskich; Wrocław 1954 r.; s. 381.
8. j. w. — s. 390—391.
9. Danuta Teofilewicz, „Działalność Komisji Edukacji Narodowej w województwie podlaskim"; PWN, Warszawa 1971 r.; s. 80.
10. Stanisław Tync op. cit.; s. 539.
11. Stanisław Kotarski, „Z dziejów szkolnictwa i kultury w Pułtusku", [w:] „Pułtusk — studia i materiały z dziejów miasta i regionu"; Warszawa 1960 r.; tom I, s. 80.
12. Tadeusz Mizia, „O Komisji Edukacji Narodowej"; PWN Warszawa 1972 r.; s. 111—112.